Nal. poczt. opł. rycz.

NASZA PRACA

TYGODNIK PARTJI PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 19. Kraków, 26 czerwca 1927. Rok I.

Prenumerata roczna . . . Zł. 8·—
„ półroczna . . . „ 4·—
„ kwartalna . . . „ 2·—

Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III p.
Lokal Partji Pracy.
Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. jednołam. przed tekst. Zł. 0·70
„ „ „ „ w tekście „ 0·50
„ „ „ „ na ost. str. „ 0·35

TREŚĆ: Na sprowadzenie zwłok Słowackiego. — Rodacy! — Mowa posła Kościałkowskiego, prezesa Partji Pracy na zjeździe delegatów P. P. w Krakowie, d. 5 czerwca 1927 r. (dokończenie.) — *Prof. Stefan Górka:* Setki miljonów... w wodzie. III. — Prawdziwe oblicze Niemiec. — Kruszenie się frontu antyrządowego. — Głos górnika. — Partja Pracy we Lwowie. — Położenie gospodarcze Polski w maju r. b. — Hej Młodzi! — Co słychać w Kole Młodych? — Zebranie ogólne Koła Młodych. — Kronika. — Do wszystkich Kół Partji Pracy województwa krakowskiego.

Na sprowadzenie zwłok Słowackiego.

A gdy za dni trzy naród polski pochyli czoło przed prochami wieszcza — zagłębić się w siebie musimy — i na chwilę odgrodzić od wartkiego prądu życia, który unosi zdala od krainy poezji i fantazji.

Chwila jest wzniosła. Skupimy się wszyscy w jednej myśli — i wnikniemy w głębię tej tragedji, w którą dzieje spowiły okres naszej historji — współczesnej Juljuszowi Słowackiemu. I odgadniemy natychmiast jej źródło.

Pragnęli **czynu** — wielkiego — potężnego — zadziwiającego świat cały — a do urzeczywistnienia go **brakowało sił.** Tragicznym zaprawdę był stan tych dusz żyjących jednem, gorącem pożądaniem oddania się dziełu, które przechodziło siły ich. Naród cierpiał, i wogniu męki serdecznej, wykuwały się pragnienia szczytne, rodziła się pieśń bólu, niemocy i tęsknoty za czynami, rosła wśród ogółu świadomość potrzeby urzeczywistnienia marzeń. I choć ten i ów, słabszy padał pod ciosami przeciwności — zwątpiwszy w zwycięstwo sprawiedliwości — na znękane walką i wysiłkiem skronie jego kładła swe dobroczynne ręce poezja — i mówiła — **„Nie wątpij“** — Ona **podtrzymywała naród w tym stanie gotowości do czynu,** który przygotowywany w podziemiach, wybuchał od czasu do czasu na powierzchnię życia polskiego, tłumiony, potępiany, lecz zawsze żądny dokonania dzieła, które ewangelją serc było.

I jeśli dziś po odbudowaniu form życia państwowego, znajdujemy ludzi **gotowych do oddania każdego wysiłku dla dobra umiłowanego dzieła,** to zawdzięczać to musimy temu, który **rozpalił w duszach święty ogień miłości,** porwał ich wyobraźnie pięknem swych obrazów, a czarodziejstwem słowa zamienił w niewolników idei swej, tych wszystkich co potrafią odczuwać serdeczne tętno wielkiego serca, które Prawdę i Piękno ukochało ponad wszystko.

I chyląc się w hołdzie dla Mocarza słowa, nie wolno nam czynić tego, jako spełnienie jednorazowego obowiązku. Musimy z tej wielkiej chwili, kiedy cały naród łączy się zgodnie — wynieść i **na przyszłość** wskazanie.

Niechaj koło trumny Wielkiego Wieszcza zadzierzgną się **węzły zgody, między tymi, co jego idei chcą służyć.** Niechaj uświadomią sobie tę radosną rzeczywistość życia polskiego, że **niemoc czynu minęła,** że mocarze współczesnej Polski w **codziennym trudzie** wykuwają **wielkie dzieło budowy Państwa, że klątwa bezwładu,** która ciążyć się zdawała na nas, **nie istnieje.**

Naród polski czuje się w pełni zdolnym do czynu — a przetrwanie w tej gotowości — zawdzięcza w dużej mierze temu, którego prochy przyjmie niezadługo Katedra Wawelska.

Rodacy!

Pół wieku marzył Naród polski o „oddaniu w straż kolumnowym czołom" drogich popiołów jednego z największych swych synów, który złotym blaskiem genjuszu opromienił smutną dolę w dniach niewoli i z czynów stali kuć kazał Przyszłość — i oto gorące pragnienie serc iści się w Słońcu Szczęścia i Wolności.

Dziś przybija do portu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej statek z doczesnemi szczątkami Nieśmiertelnego Wieszcza, **Juljusza Słowackiego,**

„Szumcie, szumcie więc morza lazury,
Gdy wam dano nieść trumnę Olbrzyma!"

— szepcą wzruszone wargi, a oczy łzy przesłaniają.

Jak Go uczcić najgodniej, jak wybiec na spotkanie Dostojnego Gościa, na którego powitanie otwierają się wrota Wawelu?

Niech nie będzie nikogo wśród nas, ktoby nie przesunął się z kornie pochyloną głową przez Barbakan w świętą noc z 27-go na 28-go czerwca, gdy na piedestale monarszym spocznie czcigodna trumna

Umiłowanego!

I niech nie szczątki Wieszcza jeno ziemskie — ale **Duch Jego wróci do Ojczyzny, niech zapanuje Święto Pojednania, Błogosławieństwo Zgody i Braterstwa, niech każdy „zajrzy słowu Wolność — w duszę",** — przy triumfalnym rydwanie Poety niechaj się skupią wszyscy bez wyjątku, **ślubują posłuch Jego ideałom,** wezmą w pierś chrzyzmo tych słów Jego świętych:

„Biada, kto odda Ojczyźnie pół duszy!..."

— by rozradował się Król-Duch w błękitach, patrząc na godny orlich przodków Naród,

„że tak wielki posąg z jednej bryły!..."

W Krakowie, dnia 21. 6. 1927 r.

Krakowski Komitet Obywatelski Sprowadzenia Zwłok Słowackiego.

Mowa posła Kościałkowskiego

prezesa Partji Pracy

na Zjeździe Delegatów Partji Pracy w Krakowie dnia 5 czerwca 1927.

(Dokończenie.)

Chcemy Partję naszą stworzyć z elementu młodego. Człowiek starszy, który przeszedł długi okres niewoli, w wyjątkowych wypadkach tylko zachował poczucie wolności i czuje się wolnym istotnie. „Partja Pracy" jako stronnictwo, powstałe już w niepodległej Polsce, i złożone z elementu młodego, jest Partją wielkich możliwości. Jeżeli potrafimy się oprzeć jednem skrzydłem o miasto — o drugiem o wieś, jeśli nad całością zapanuje elemnet intellektualny, a zasadą polityki naszej będzie polska racja stanu, to stworzymy silne oparcie dla Rządu centrowego, który długie lata w Polsce rządzić będzie, mając na jednem skrzydle zdrową konserwę, na drugiem socjalistów, stosujących rzeczową opozycję.

Nie potrzebuję chyba dodawać, iż zapoczątkowane od maja wyeliminowywanie z życia Państwa obecnych endeków i komunistów, jako antypaństwowców, w całej pełni musi być utrzymane.

Naszym celem jest silne i potężne Państwo Polskie, kroczące po drodze postępu i demokracji. Naszą wiarą jest wiara w wielkie i świetlane przeznaczenie narodu polskiego. Naszą siłą jest czystość intencyj naszych, niezłomna wola i wytężona wytrwała praca. Szeregi nasze to szeregi ludzi wolnych z ducha, pracowitych i ofiarnych. Najbliższy cel nasz — to dorównanie innym mocarstwom świata, ich potędze gospodarczej i kulturalnej. Odrzucamy rewolucję jako szkodliwy dla narodu naszego środek do urzeczywistnienia naszych zamiarów. Pozostaje droga żmudna — ewolucyjna. A ona prowadzi do władzy w państwach parlamentarnych jedynie poprzez zdobycie większości w ciałach ustawodawczych. Dotychczas popełniano cały szereg zasadniczych błędów. W obozie demokratycznym prowadzono zażartą walkę ale wyłącznie prawie między sobą. Nikt się nie odważył uderzyć w rodzimą reakcję. Była to droga łatwiejsza, gdyż trudniej jest zawsze przekonać przeciwnika i podporządkować go sobie.

Jeżeli chcemy zwekslować Polskę na tory postępu, nie wchodząc w to, czy Polska będzie mniej czy więcej radykalna, co zależeć będzie przedewszystkiem od układu sił w Polsce i w innych państwach, jeśli zapanuje porozumienie między nami a stronnictwami, które idą w szeregu demokratycznym — to P. P. S. będzie niejako arjergardą, broniącą tyłów demokracji od komunistów, „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie — to siły główne, to masy ludowe, a „Partja Pracy" będzie awangardą, wżerającą się w żywe ciało wstecznictwa poskiego. Takie zszeregowanie musi doprowadzić do zwycięstwa.

Dr. Dyboski gratulował nam zwycięstwa w Warszawie podczas wyborów do Rady Miejskiej — przyjmuję te gratulacje. Zwycięstwo to ma duże znaczenie dla naszego rozwoju. Była to pierwsza akcja bojowa. Przeciwnik był pewien, że obóz Piłsudczyków jest skłócony i że nie da się pogodzić rzekomo sprzecznych interesów związków pracowniczych z interesami mieszczaństwa. Zadaliśmy temu kłam. Wszystkie grupy zgodziły się na moją czołową kandydaturę. Jeśli stanąłem na czele — to po to, by zadokumentować; że to Prezes „Partji Pracy" jest na czele, że kierunek polityczny „Partji Pracy" jest grup tych wykładnikiem, że lista, której przewodzi „Partja Pracy", odnosi sukces. Padło na nią zgórą 40.000 głosów — czyli 400% więcej niż na listy demokratyczne przy poprzednich wyborach. Udowodniliśmy — że może istnieć lista centrowa i może mieć duże powodzenie. Wziąć trzeba jeszcze pod uwagę, że cały szereg osób nie głosował na listę Nr. 25, bo będąc tak teroryzowany demagogją endecką, nie wierzył w możliwość sukcesu demokracji polskiej, a nie chciał rozbijać głosów polskich. Walka była ciężka. Cały impet socjalistów i endeków skierował się na nas. Socjaliści nie walczyli z komunistami, gdyż lista ich została unieważnioną. Mieli więc w nas jedynych przeciwników. Trjumfem naszym było, że obok właścicieli fryzjerni, czy rzemieśl-

ników stanęli radykalni przedstawiciele inteligencji, jak Kaden-Bandrowski, Prof. Raabe, i inni. Walka szła na ostro. Endecja walczyła na wiecach jaknajjaskrawszą demagogją, wysuwając zdaje się po raz ostatni hasła obrony krzyża i polskości stolicy. Przed wyborami do Sejmu głosili hasło: Bóg i Ojczyzna. Wszystkie te hasła były przez nich samych zbeszczeszczone. Weszli do Sejmu w liczbie 100 ludzi, a w tydzień potem zbezcześcili Boga, zabijając człowieka, zhańbili Ojczyznę, zabijając pierwszego jej Prezydenta. Jak zaś bronili polskości, to wszyscy wiemy. Nam zaprzeczano polskości, nam, którzyśmy Polskę z bronią w ręku wywalczyli, którzyśmy Warszawę osłaniali własną piersią, gdy oni uciekali do Poznania. Bronią Krzyża, najcudowniejszego symbolu ofiarności i miłości chrześcijańskiej, a bojówka endecka napadła na nasz wiec nauczycielski, bijąc i strzelając. Bronią rzekomo Kościoła i wiary katolickiej, a jeden z księży w kościele święcił i błogosławił kartki z Nr. 12, wprowadzając do murów świątyni partyjną politykę.

Kończę życzeniem, skierowanem do wszystkich członków „Partji Pracy". Pragnę, by członek „Partji Pracy" wyróżniał się z ogółu obywateli, by stwierdzenie przynależności do „Partji Pracy" było legitymacją na uczciwość i ofiarność względem Państwa. Jako podstawę rozwoju Państwa uważamy pracę. Z jej prężności wyniknie dobrobyt jednostki i ogółu. Członkowie „Partji Pracy" mają być tymi, którzy promieniują na swe otoczenie. Przez nich ma być dany bodziec narodowi do szybkiej i intensywnej pracy. W wyścigu pracy narodów musimy zwyciężyć. Musimy zniszczyć nieprawość. Hasło sanacji moralnej, przeprowadzonej przez Rząd — zawiodło. Złodzieje przycichli i gotowi każdej chwili powrócić do koryta, — samo społeczeństwo może jedynie tę sanację przeprowadzić.

Musimy żyć jak wolny naród — pełną piersią, tak jak to czyni naród francuski, który o konspiracjach zapomniał. Żyjmy w słońcu i wolności. Z otwartą przyłbicą propagujmy hasła dążące do szczęścia nietylko narodu polskiego ale całej ludzkości.

PROF. STEFAN GÓRKA.

Setki miljonów... w wodzie.

III.

Pozostaje około pół miljarda kilowatgodzin, które nieznajdując bezpośredniego zapotrzebowania w obrębie Szwajcarji idą na eksport. Zapyta ktoś, jak to możliwe, aby eksportowano nie towar, lecz siłę? Otóż przewody elektryczne z zakładów szwajcarskich przechodzą granice sąsiednich krajów i tu oddają energję elektryczną zakładom przemysłowym włoskim, francuskim, niemieckim i austrjackim, położonym blisko granicy. Że ten eksport rozwija się coraz to silniej, świadczą następujące cyfry:

W r. 1920 eksport. Szwajcarja 375 milj. kilowatgodzin
„ 1924 „ „ 567 „ „
„ 1925 „ „ 654 „ „

Eksportując coraz to więcej sprzedała prąd również **coraz taniej.** I tak cena eksportowanej kilowatgodziny w r. 1925 wynosiła 2.3 centima a więc wartość naszych 4 groszy. Mnożąc cyfrę prądu 654,000.000 przez 4 otrzymujemy jednak pokaźną kwotę 26 miljonów zł. jaka wzbogaciła kieszenie Szwajcarów i oczywiście wzbogacać będzie corocznie i to w rosnącem tempie.

Kończąc ten krótki przegląd gospodarki wodnoelektrycznej małej Szwajcarji i przechodząc następnie do omówienia możliwości wyzyskania sił wodnych na ziemiach polskich, pamiętajmy, iż zasługą Szwajcarów była **inicjatywa i twórczość** w tej dziedzinie okupiona niejednokrotnie w braku doświadczeń poważnem ryzykiem kapitału i pracy. Inne kraje, a więc i Polska mogą już korzystać z **gotowych** wyników Szwajcarji, wyników do których przyczynili się w poważnej mierze także pracujący w Swajcarji inżynierowie polscy. Ktokolwiek dzisiaj podróżując po Szwajcarji zetknie się z inżynierami i technikami pracującymi na polu gospodarki wodno-elektrycznej, ten usłyszy niezapomniane dla Szwajcarów i z szacunkiem wymieniane nazwisko **ś. p. Narutowicza,** jako jednego z najwybitnieszych pjonierów w tym kierunku.

Polska.

Wiele naturalnych bogactw posiada Polska. Dość wymienić skarby wnętrza ziemi jak: węgiel kamienny, ropa naftowa, sól kuchenna i potasowa, rudy żelaza, cynku, ołowiu, siarka, wosk ziemny, bursztyn, gips, alabaster, marmur, porfir, glinka ogniotrwała i porcelanowa, wapień i kamienie ciosowe. Skarby powierzchni ziemi stanowią: nasza gleba ze sławnym czarnoziemem podolskim i glinką lössową na czele, olbrzymie jeszcze lasy z doborowem drzewem i wreszcie tak zwany przez Francuzów **biały węgiel,** tj. energja naszych rzek i większych potoków górskich. W krótkich słowach omówimy właśnie możliwość wyzyskania tej energji z rzek karpackich. Odnośne badania przeprowadzali ś. p. Narutowicz oraz profesorowie: Pomianowski, Łopuszański i Ossowski. Doszli oni do następujących cyfr orjentacyjnych:

I. grupa rzeczna tj. Górna Wisła, Soła i Skawa mogą dostarczyć około 70.000 koni mechanicznych.
II. Dunajec i Poprad łącznie: 300.000 koni.
III. Wisłoka, Wisłok i San łącznie 150.000 koni.
IV. Górny Dniestr z dopływami: Stryj z Oporem, Świca, Łomnica łącznie 200.000 koni.
V. Bystrzyca Sołotwińska i Nadwórniańska oraz Prut łącznie 130.000 koni.
VI. Oba Czeremosze: 100.000 koni.
VII. Rzeki podolskie: Gniła Lipa, Złota Lipa, Strypa, Seret, Zbrucz łącznie 120.000 koni.
VIII. Rzeki Niżu małopolskiego 100.000 koni.

Otrzymujemy sumę bliską 1,200.000 koni. Ponieważ zaś jeden koń = 0.736 kilowata, przeto w przeliczeniu na energję elektryczną mamy 900.000 kilowatów. Chcąc mieć pojęcie o wielkości pracy, którą ta energja wykonać może wciągu roku, musimy powyższą cyfrę pomnożyć przez przypuszczalną ilość dni i godzin w ciągu dnia. Opuszczając święta i niedziele mamy dni robczych 300. Co do ilości gdzin przez które pracujemy prądem te wahania w tym względzie są bardzo wielkie. I tak przemysł elektrochemiczny pracuje przez pełne 24 godzin, przemysł młynarski przez 18 godzin, przemysł metalowy i włókieniczy przez 12

godzin, zakłady mechaniczne przez 6—8 godzin, oświetlenie zużywa przeciętnie 3 godz., koleje przeciętnie 2.5 godziny.

Przyjąwszy zatem średnią cyfrę 8 godzin dziennie otrzymujemy 300 dni $\times$ 8 a więc czynnik = 2.400, którym należy pomnożyć powyższe 900.000 kilowatów. Czyni to 2 miljardy 160,000.000 kilowatgodzin rocznie. Idźmy teraz za przykładem Szwajcarji co do ceny prądu i ustalamy ją jak tam na 4 gr. za 1 kwg. Otrzymamy sumę bliską **100 miljonów złotych obiegowych,** jako **coroczne** i prawie bez końca trwające **wzbogacanie majątku narodowego w obrębie samej Małopolski,** nie mówiąc o tem bogactwie, jakieby przyniósł sam przemysł, wytwarzający cenne podukty w postaci elektrometali, chemikalji i nawozów sztucznych.

Już nadmieniałem, że nie istnieje w Szwajcarji taki rodzaj drobnego czy wielkiego przemysłu, któryby w dziesiejszej zmodernizowanej postaci wytwórczości mógł się obejść bez motorów elektrycznych. Kraje rolnicze Europy zachodniej, zaś Ameryka na ogromną już skalę, stosują **energję elektryczną** do prac rolniczych na obszarach większych.

Główne jednak zużycie prądu odbywa się we właściwych fabrykach elektrochemicznych. Wielkie jednostki pracując dzień i noc wyzyskują prąd przez pełne 24 godzin. Produkty wytwarzane na podstawie wydobywania azotu z powietrza i wodoru z wody są następujące: Kwas azotowy, amonjak, wodorotlenek potasu i sodu, chloran potasu, karbid, karborundum, saletra wapniowa, siarczan amonu. Są to połączenia o znaczeniu podstawowym dla dalszej fabrykacji chemicznej, dla rolnictwa i jak tego wymaga współczesna technika wojenna także i dla obrony kraju.

Prawdziwe oblicze Niemiec.

Nawet gdyby po stokroć zapewniali nas i całą Europę dyplomaci niemieccy, że pragną pokoju i o zerwaniu nie myślą, ani my ani nikt rozsądny w świecie nie uwierzy w prawdziwość podobnych zapewnień. Dyplomata mówi to, co „wypada“ powiedzieć, właściwych zamiarów nigdy niepotrzebnie nie zdradzi. Na różnych międzynarodowych konferencjach Niemcy występują w roli zwolenników pokoju, pogodzonych z faktem przegranej wojny. Tak każe im postępować prosta roztropność, by **właściwego** oblicza nie pokazać, by nie wzbudzić uzasadnionego podejrzenia przynajmniej u najbliższych, a zatem najbardziej zainteresowanych sąsiadów.

U siebie — w domu — postępują jednak **inaczej.** Pokoju wersalskiego nigdy pokojem nie nazywają, lecz „biblją nienawiści do ludów“ lub „dyktatem przemocy“, który jak najprędzej obalić należy; plan Dawesa, który ma im ułatwić spłaty odszkodowania wojennego, uważają jedynie za „doskonale przemyślany system wyzysku“. Plan ten Niemcy przyjęły by uzyskać pożyczki, a kiedy cel ten osiągnęły, usiłują wszelkiemi sztuczkami w niwecz go obrócić.

Że młode swe pokolenie wychowują jedynie w **kierunku krwawej zemsty na sąsiadach,** którym w 1918 roku musieli odstąpić zagrabione niegdyś ziemie, najdobitniej świadczą słowa takie jak: **„chcieć usunąć z wychowania obywatelskiego nienawiść — byłoby albo głupotą albo zbrodnią“,** lub **„mówić o miłości między różnymi narodami jest oczywistym nonsensem, bo zdrowe ludy nie kochają nikogo prócz siebie, choć nieraz twierdzą — ze względów politycznych — że kochają ludy, które pragną pożreć lub uczynić posłusznymi sługami swych interesów“.**

Marzą więc Niemcy o przywróceniu swych granic z roku 1914 — a z polecenia władz szkolnych w atlasach muszą być umieszczane obok dzisiejszych granic państwa niemieckiego dawne jego granice, by młodzież stale miała przed oczyma, co Niemcy wskutek przegranej wojny utraciły i na czyją korzyść. Że w ten sposób wzbudza się **nienawiść przedewszystkiem do Polski,** której trzeba było zwrócić szmat polskiej ziemi wzdłuż całej wschodniej granicy, jest rzeczą zupełnie zrozumiałą.

Do odbioru tych ziem „odwiecznie niemieckich — a tylko przez Polaków spolonizowanych“ — przygotowują się Niemcy na różne sposoby. Oczywiście wojnę — jako bezpośredni sposób „odzyskania“ tych ziem biorą Niemcy w rachubę, a świadczy o tem niefortunna budowa na Śląsku i w Prusach Wschodnich twierdz, zdaniem ich „ochronnych“, ale zdaniem innych „wypadowych“ przeciwko Polsce. Ponieważ terminu tej — upragnionej przez Niemcy — wojny przewidzieć nie można, ponieważ może ona wybuchnąć za lat wiele — a tymczasem żywioł niemiecki na tych ziemiach mógłby się liczebnie zmniejszyć i wpływy swoje postradać, więc, by to przewidywane odniemczenie nigdy nie nastąpiło, niemczyzna zabiega wszelkiemi sposobami o swe wzmocnienie.

I w tym celu używa wypraktykowanych metod z czasó wniedawnej walki z Polakami przez **sztuczną kolonizację i wykup ziemi z rąk polskich.** Postępują obecnie jedynie więcej oględnie, mniej brutalnie, niż dawniej — wszak nie są już panami tych ziem. Niemniej jednak natarczywie domagają się od rządu polskiego pozwolenia swobodnego osiedlania się w granicach naszego państwa **„dla celów gospodarczych“,** a dla poparcia tego wprost cynicznego, bezczelnego żądania prowadzą z nami **wojnę gospodarczą,** uniemożliwiającą zawarcie jakichkolwiek traktatów handlowych. Wynika z tego żądania jasno, że **Niemcy uważają Polskę jako swoją kolonję,** w której mają święte prawo osadzać nadwyżkę swojej ludności i wypierać z niej ludność polską.

Przyjmijmy na chwilę, że jedyną pobudką Niemców do ich osiedlania się na ziemiach polskich są interesa gospodarcze, a nie polityczne, to nawet i ten wzgląd każe nam **ostro przeciwstawić się ich żądaniu.** Chodzi bowiem o interesa gospodarcze nie Polaków i Polski, lecz **Niemców i całej niemczyzny;** zawisłość gospodarcza, to tylko wstępny krok do zawisłości politycznej, to pierwszy — zasadniczy — warunek, by uczynić nas „posłusznymi sługami swych wszelakich interesów“. Świeży żywioł napływowy zagarnąłby bowiem handel i rzemiosło w swoje ręce, podtrzymałby upadającą coraz bardziej na duchu niemczyznę w naszych zachodnich miastach.

Nic też dziwnego, że **obecny rząd bezwzględnie żądania niemieckie co do swobodnej kolonizacji odrzucił** i — jak spodziewać się należy — i **w przyszłości odrzuci.** Nie dają jednak Niemcy za wygrane; nie tą — to inną drogą pragną dojść do zamierzonego celu.. Niemcy — obywatele państwa polskiego — rzucili się w ostatnich czasach do wykupywania mająt-

ków ziemskich z rąk polskich — otrzymując potrzebne na to fundusze z Berlina za pośrednictwem banków holenderskich. Dla administracji tych majątków, dla ich uprawy sprowadzają znów **urzędników i robotników z Niemiec** — i w ten sposób „pokojowy" za jednym zamachem osiągają równocześnie dwa cele: stan posiadania Niemców w granicach naszego państwa stale się **zwiększa,** a nadto przybywa ludności niemieckiej. Jest rzeczą zrozumiałą, że ten świeży napływ Niemców utrudni — nawet — uniemożliwi naturalny proces asymilacji z polską ludnością, że pozwoli na pełne wyodrębnianie się od otoczenia polskiego i stawianie coraz to nowych żądań na rzecz „uciemiężonej" mniejszości narodowej.

Na tę działalność Niemców polskich należy tem baczniejszą zwracać uwagę, że dokonuje się w sposób cichy, nie bijący w oczy. A akcja ta — z natury swej groźna dla nas — jest tem niebezpieczniejszą, że jest ona **z góry ułożoną, systematycznie** — według planu — jak to Niemcy zwykli czynić — przeprowadzaną. Nie kupują bowiem Niemcy ziemi tam, gdzie jej podostatkiem, i dlatego, by ona była warsztatem ich pracy i źródłem utrzymania, ale terenem ich kolonizacji jest dziś prawie że wyłącznie **Pomorze,** ów znienawidzony przez nich polski korytarz do morza Bałtyckiego. Odtworzyć rozumowanie Niemców nie trudno: chcą stać się liczebnie silniejsi, nadto posiadaczami jak największej ilości ziemi pomorskiej i stworzyć faktyczną łączność między Rzeszą a Prusami Wschodniemi; w czyjem ręku ziemia, ten w pierwszym rzędzie jest uprawnionym do decydowania o jej losie politycznym, tj. o jej przynależności państwowej, a jest już kwestją drugorzędną, czy rozstrzygnięcie zapadnie na podstawie plebiscytu, czy prostego najazdu, lub wojny. O użyciu jednego z tych sposobów zadecyduje już w odpowiednim czasie rząd niemiecki, który niewątpliwie całą tą akcją kieruje.

Świadomość grożącego nam niebezpieczeństwa powinna **zwiększyć naszą czujność.** Nie możemy dopuścić do osiedlania się pod jakimkolwiek pozorem nowych przybyszów niemieckich, do przechodzenia ziemi polskiej w ręce obce dla wspomnianych zbrodniczych celów; nie możemy ułatwiać wrogowi jego kreciej roboty — jeśli nie chcemy być grabarzami własnego państwa.

Kruszenie się frontu antyrządowego.

Kiedy w sejmie rozmaite partje obradują nad taktycznemi zmianami Konstytucji (sic! p. przemówienie posła Chacińskiego), które staje się w ich rękach czemś w rodzaju wydawnictwa perjodycznego, życie zmienia gruntownie fizjognomję polityczną naszego kraju. **Wczorajsi władcy przechodzą do mniejszości,** wszędzie zjawiają się **nowi ludzie.**

Ostatnie dni przyniosły nam szereg pocieszających wiadomości o **raptownem kurczeniu się domen endecji i chadecji.**

W Wilnie dawna większość 31 radnych N. D. spadła do 11 (na 48) czyli o $^2/_3$. **Grupy zbliżone do „P. Pracy" zyskały 9 mandatów,** czyli tyle co socjaliści. I dla nich jest to sukcesem, gdyż Wilno było siedzibą t. zw. Niezależnych socjalistów. Litwini zyskali 1 mandat za niecały tysiąc głosów. Przypominamy, że w Kownie w Radzie miejskiej był wybrany prezydentem Polak z łona bloku mniejszości narodowych — mimo to pretensji do Kowna nie mamy...

Listy antyendeckie skupiły dwadzieścia parę tysięcy głosów, czyli $^2/_3$ ogółu głosów polskich.

Lublin wybrał 17 socjalistów, 5 z grup stojących koło Partji Pracy i 9 endeków i tow.

W obydwu miastach pocieszającym objawem jest **brak komunistów** oraz **spadnięcie endecji do roli nic nie znaczącej mniejszości.** Stronnictwa państwowe zwycięską stoczyły walkę z żywiołami skrajnemi.

Śniatyn w IV Kole rzucił 1300 głosów na listę zbliżoną do Partji Pracy, a 190 na endecką. Cyfry wymowne.

W gminach wiejskich województwa warszawskiego — zwycięża Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie. **Piast traci uprzednie swe wpływy.**

Myśl państwowa zwycięża. Będzie to dla nas pokrzepieniem w ciężkiej lecz owocnej w dobre rezultaty pracy nad ugruntowaniem stronnictwa, które dobro państwa stawia ponad wszystko.

Z. G.

Głos górnika.

Od samego początku powstania Państwa Polskiego, społeczeństwo polskie rozbiło się na wrogie sobie obozy.

Celem niemal każdej partji było, nie budowanie Państwa, nie dążenie do dobrobytu społeczeństwa, lecz **bezwzględna egoistyczna walka o władzę.** Prowodyrzy partyjni szli z demagogicznemi hasłami do bezkrytycznego tłumu i po drabinie pożyczanej teoryjki cisnęli się do twierdz z pieniądzmi i władzą; we walkach agitacyjnych używano różnych bezczelnych frazesów. Obiecywano chłopom za **darmo ziemie,** robotnikom **fabryki i kopalnie,** aby pozyskać ich dla swych celów. I te partyjne walki do tego stanu doprowadziły, że **Państwo zaczęło chylić się ku ruinie,** a nawet zagrożony był byt jego. Robotnicy z przerażeniem spostrzegli, że obiecane fabryki zaczynają stawać, zajrzała straszna nędza w oczy, społeczeństwo zgubiło wiarę w swoje własne siły i zdawało się, że niema człowieka, któryby położył temu kres.

Aż nareszcie Marszałek J. Piłsudski, który niemal całe życie poświęcił dla Polski, położył temu kres i pokierował Państwo na inne dobre tory.

Obecny rząd dąży do **naprawy stosunków ekonomicznych i politycznych w kraju.** Wyrazicielem idei obecnego rządu jest **„Partja Pracy".** Jest to stronnictwo ludzi, których jest zasadą nie demagogja lecz **realna praca;** nie wzywa do bratobójczej walki klas społecznych, lecz chce obalić mur nieufności między klasami społecznemi, tworzy **obóz pracy bez wyzysku.** I słusznie. Bo, jeżeli po jednej stronie jest nadmiar, a po drugiej niedostatek, to społeczeństwo rozpada się, jakby na dwa narody odrębne, które się nigdy nie stykają, wzajem się nie rozumieją.

„Partja Pracy" **budzi ludzkie dusze do innego życia,** do zerwania łączności ze staremi przekonaniami, które są oparte na egoizmie złych jednostek.

Nie rewolucja klasowa przyniesie znękanemu społeczeństwu poprawę bytu, lecz **twórcza praca w zgodnej harmonji wszystkich warstw społecznych.**

Praca udoskonalona w środki techniczne, to będzie ta cicha rewolucja i ta przyjść musi i ta nas wzniesie na wyżyny.

Dość demagogji! stańmy do pracy twórczej, a napewno dojdziemy do nowego lepszego życia.

Stanisław Sadowski
Górnik w Jaworznie.

*

Powyższy artykuł nadesłany nam przez p. Sadowskiego górnika z Jaworzna, zamieszczamy bez zmian jako dowód, iż idee naszej Partji i poczucie obowiązku państwowotwórczej pracy przenikają coraz szersze warstwy naszego społeczeństwa.

Redakcja.

„Partja Pracy" we Lwowie.

Dnia 29 maja br. o godz. 11 w południe w wielkiej sali Instytutu Technologicznego we Lwowie odbył się staraniem zarządu miejscowego „Partji Pracy" wiec publiczny, będący **pierwszym publicznym** występem Partji na terenie miasta Lwowa.

Wiec zgromadził blisko 2.000 osób z najrozmaitszych sfer miasta. Po zagajeniu przez prezesa zarządu miejscowego p. **Marcina Dąbrowskiego** powołano na przewodniczącego wiecu mec. **Dr Stupnickiego Romana,** poczem **senator Wysłouch** wygłosił referat o ideologji „Partji Pracy", entuzjastycznie przyjmowany przez słuchaczy.

Z kolei red. **Heller Tadeusz** wygłosił dłuższy referat polityczno-gospodarczy. Referent przedstawia rozwój Państwa Polskiego od chwili odzyskania niepodległości i udowadnia, że wystąpienie Marszałka Piłsudskiego w maju roku 1926 **uratowało państwo przed katastrofą.** Następnie mowca omawia dodatnio rezultaty rządów po-majowych wskazując, że wynikiem ich jest **stabilizacja waluty, poprawa sytuacji gospodarczej, ukrócenie nadużyć** oraz **wzrost autorytetu państwowego** na zewnątrz i wewnątrz. Ukoronować rządy oparte na przewrocie majowym winne racjanalne i sprawiedliwe reformy społeczne. Do tego zaś przyczynić się może odpowiednia organizacja mas pracujących, a taką jest „Partja Pracy".

Po referacie rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos pp.: inż. **Kwak,** Dr **Dręgiewicz, Richterowa,** Dr **Stupnicki,** prez. **Dąbrowski, Tarnawski, Scher, Potrzebnicki, Pawiszak** im. młodzieży akademickiej, Dr **Pawliszak, Bosy, Maszczak,** który imieniem Związku drobnych kupców, Zw. robotników drzewnych, Zw. lokatorów i sublokatorów, Zw. emerytów, wdów i sierót i Zw. poszkodowanych wojną zgłasza akces do P. P., dalej pp. **Ratajski, Ślepecki, Boczarski** im. włościaństwa, **Garba** i inni.

Zebrani uchwalili szereg rezolucyj, wyrażających hołd p. Prezydentowi Mościckiemu, cześć i wdzięczność marsz. Piłsudskiemu, zaufanie p. wicepremjerowi Dr Bartlowi, szereg rezolucyj w sprawach gospodarczych, oraz rezolucję domagającą się zamianowania kuratora „Obyw. Komitetu Wzmożenia Działalności Ligi Pomocy Przem." we Lwowie, nadto zaś następujące:

1) Zebrani stwierdzają, że obowiązkiem wszystkich **lojalnych i uczciwych** Obywateli Państwa, którym drogą jest nasza Niepodległość, wywalczona hojnie krwią wielu pokoleń, jest **poprzeć dziś wysiłki rządu,** który wielkiemi krokami zdąża do umocnienia **mocarstwowego** stanowiska Polski w świecie.

2) Zebrani stwierdzają **wielkie zasługi rządu Marszałka Piłsudskiego na polu uzdrowienia administracji państwowej** i podkreślają potrzeby **dalszego oczyszczenia naszych urzędów państwowych, zwłaszcza na Kresach wschodnich,** z jednostek nieodpowiednich, to jest nie posiadających kwalifikacyj zawodowych lub moralnych, a przedewszystkiem swoje urzędy dla prowadzenia polityki partyjnej. Zebrani przedewszystkiem podkreślają **konieczność usunięcia wpływów partyjnych** ze szkolnictwa, sądownictwa, oraz instytucyj religijnych.

3) Stojąc na stanowisku zgodnem z duchem obowiązującej w państwie naszem Konstytucji, gwarantującej wszystkim obywatelom bez względu na przynależność narodowościową, równe prawa przy równych obowiązkach, zebrani **potępiają wszelkie szowinizmy i seperatyzmy** i z radością witają kroki rządu zmierzające do **pacyfikacji** zaognionych stosunków w tej dziedzinie. Zebrani wyrażają przekonania i nadzieję, że **bratni naród ukraiński** w dobrze zrozumianym **wspólnym interesie,** przyjmie wyciągniętą do zgody dłoń Narodu Polskiego, ponad głowami niepoczytalnych krzykaczy i podżegaczy polskich i ukraińskich.

4) Zebrani stwierdzają, że główną przyczyną upadku gospodarczego stanu średniego była **wadliwa polityka gospodarcza wszystkich dotychczasowych rządów w Polsce** odrodzonej, które opierając swój byt przeważnie na tak zwanym kluczu partyjnym, pomijały stale i lekceważyły sobie najżywotniejsze interesy ekonomiczne ludności miejskiej, ze szkodą dla całości interesu państwowego. Przejawem tej fatalnej polityki gospodarczej był system podatkowy wprowadzony za rządów byłego ministra **Grabskiego,** smutnej pamięci ustawy waloryzacyjnej, które pozbawiły zupełnie kapitałów nasz organizm gospodarczy, a ludność wyniszczyły z ostatniego ciężko zapracowanego i zaoszczędzonego grosza. Zebrani stwierdzając konieczność naprawienia tej krzywdy, zwracają na tę sprawę szczególną uwagę rządu.

5) Uważając **samorząd** za podstawę ustroju państwowego, zebrani domagają się jak **najszybszego uzdrowienia stosunków w tej dziedzinie.** Stać się to może tylko przez **natychmiastowe rozpisanie wyborów do ciał samorządowych na podstawie demokratycznej,** zgodnej z duchem czasu ordynacji wyborczej. Zebrani stwierdzają, że kres przesunięcia w nieskończoność, rządzącej tak zwanej Tymczasowej Rady Miejskiej we Lwowie, która istnienie swe opiera na nielegalnych podstawach, wykorzystując przechodnie zarządzenia państw zaborczych, powita cała ludność Lwowa z ulgą i radością. Zebrani apelują do rządu, aby dał w sprawie samorządu **na terenie miasta Lwowa** możność zupełnego wypowiedzenia się woli ludności tego zasłużonego dla Rzeczypospolitej grodu w demokratycznych pięcio-przymiotnikowych wyborach, opartych na tych samych zasadach, co wybory w stolicy. Zebrani stwierdzają, że przeprowadzenie takich wyborów będzie **końcem znienawidzonej kliki magistrackiej,** która doprowadziła niegdyś kwitnące fundusze naszego miasta do upadku.

6) Zebrani stwierdzają, że najpilniejszym postulatem państwowym jest dziś **walka ze wzrostem dro-**

żyzny żywności, i że w walce tej podjętej przez czynniki rządowe, **przyjdą z pomocą** w każdej formie i na każdem polu.

7) Zebrani oświadczają, że w „Partji Pracy" widzieć chcą **prawdziwą ostoję demokratycznej idei państwowo-twórczej** i ośrodek polityczny, **ponadstanowej organizacji wszystkich ludzi pracy.**

Wiec zakończył się wysłaniem telegramów do p. Prezydenta Mościckiego, Marsz. Piłsudskiego, wicepremjera Dra Bartla i Prezesa Partji Pracy Kościałkowskiego.

Wyniki wiecu i masowy udział w nim najszerszych sfer obywatelskich miasta Lwowa dają rękojmię, że idea „Partji Pracy" znalazła na terenie m. Lwowa podatny grunt i rozwinie się bardzo szybko, zrzeszając wszystkich prawdziwie myślących obywateli około wspólnej pracy państwowotwórczej.

Położenie gospodarcze Polski w maju r. b.

Bank Gospodarstwa Krajowego wydał sprawozdanie o położeniu gospodarczem w maju, z którego podajemy ciekawsze ustępy:

Co się tyczy **zasiewów,** to najgorzej przedstawiają się zasiewy w **samem centrum b. Kongresówki** w promieniu 100—200 klm. od Warszawy. Najlepiej przedstawiają się zapowiedzi urodzaju w województwach południowych, zwłaszcza w wojew. **stanisławowskiem i tarnopolskiem.**

Naogół stwierdzić trzeba **pomyślną sytuację finansową rolników,** będącą rezultatem dobrej konjunktury na artykuły rolne. Najlepszym tego dowodem jest ogromny wzrost zużycia nawozów sztucznych, oraz kupna maszyn rolniczych.

W **górnictwie** pod względem cen sytuacja była trudna, zbyt naszego węgla napotykał na rynkach zagranicznych na ostrą konkurencję obcego węgla, tak, że ceny wszędzie bez wyjątku musiały być obniżone do poziomu cen konkurencji.

Położenie w **hutnictwie** jest nadal dobre.

W przemyśle **metalowym** utrzymuje się nadal dość korzystna konjunktura w oparciu o wzrost konsumcji krajowej. Fabryki maszyn rolniczych pracują bardzo intensywnie przy zwiększonej liczbie robotników i zaprowadzeniu godzin nadliczbowych.

W przemyśle **naftowym** nadprodukcja na rynku światowym odbiła się ujemnie na warunkach eksportowych polskiego przemysłu naftowego. Spadek cen produktów naftowych dał się naszym rafinerjom tem dobitniej we znaki, ponieważ nagromadziły na składach znaczne zapasy, które teraz trudno zbyć.

Zatrudnienie w przemyśle **bawełnianym** jest nadal pełne, w sprzedaży natomiast nastąpiło znaczne uspokojenie. Pomimo zwyżki cen bawełny na rynkach światowych ceny wyrobów bawełnianych narazie zmianom prawie nie uległy. W okręgu bielskim z powodu zupełnej wysprzedaży materjałów letnich nastąpiła konjunktura bardzo spokojna. Wszystkie fabryki pracują już na sezon zimowy, w lipcu rozpocznie się eksport zagranicę.

Przemysł **drzewny** znajduje się pod znakiem dość dobrej konjunktury już od kilku miesięcy. Eksport drzewa mimo silnej konkurencji ze strony krajów skandynawskich i Finlandji utrzymał się naogół na poziomie poprzednim, spadł tylko wywóz z okręgu białostockiego. Ceny mają tendencję zwyżkową.

Wpływy z eksportu **cukru** są obecnie wyższe, niż w roku poprzednim. Do pomyślnych objawów należy zwiększenie krajowej konsumcji.

Przemysł **młynarski i garbarski** są w pełni zatrudnione.

W przemyśle **budowlanym** oczekiwane w maju ożywienie nie osiągnęło znaczniejszych rozmiarów. Przeprowadza się nieliczne budowle publiczne ze strony państwa i samorządów. Budownictwo prywatne okazuje naogół mało inicjatywy i ogranicza się przeważnie do wykańczania budynków rozpoczętych w sezonach poprzednich, oraz do dobudówek i remontów.

Hej Młodzi!

Hej młodzi! Nadszedł czas,
by się otrząsnąć z pieleszy!
Ojczyzna wzywa nas,
niech każdy do pracy spieszy!

Hej młodzi! Podajmy bratnią dłoń
prawicy trudem zoranej —
Przesądy zepchnijmy w toń,
pomóżmy pracy zdeptanej.

Opaszmy się siłą koła,
niech każdy z nas będzie twórca!
Niech wszystkim błyszczy z czoła
praca wytrwała i twórcza!

Stwórzmy placówkę czołową
i oddział silny i karny!
Nigdy nie bądźmy połową,
a trud nasz nie będzie marny!

Niech praca jak źródło tryska
i płynie sławy wstęgą.
Niech jak jutrzenka błyska,
Ojczyźnie wieczną potęgą.

Zadęcki Stanisław.

Myśli polityczne.

Tyranja może taksamo wyłonić się z rozpasanej demokracji jak i z egoistycznej oligarchji. Stan średni temu wszystkiemu zapobiega. Ponieważ jest on liczniejszy i więcej urzędów piastuje w demokracjach, niż w oligarchjach, wynika z tego, iż nietyle oligarchje ile demokracje stan średni utrwala i wzmacnia. Gdy zabraknie stanu średniego, lub gdy on jest zbyt słaby, wówczas ubodzy z powodu swej wielkiej liczby nabierają przewagi, nieporządek wkrada się do gospodarstwa państwowego, poczem następuje szybki upadek.

Arystoteles.

Wielkie przedsięwzięcia dla ważnych celów podjęte dowodzą genjuszu ministra nawet wtedy, gdy są bezowocne. Mały ograniczony umysł zajmuje się małymi zamiarami, które go ośmieszają w razie niepowodzenia, a nie podnoszą jego opinji, gdy się udadzą.

Junius.

Co słychać w Kole młodych?

W dniu 26 bm. o g. 10 rano odbędzie się w lokalu Partji Pracy staraniem Koła uroczysta Akademja ku czci Juljusza Słowackiego. Koło zwraca się z apelem do członków i sympatyków Partji Pracy — by przez wzięcie w niej udziału — oddali hołd Wielkiemu Wieszczowi.

Bibljoteka i czytelnia jest otworta codziennie od 6—9 wieczorem.

Po ostatniem zebraniu organizacyjnem przystąpił cały szereg nowych członków.

Koło objęło współpracę ze Studjum politycznem Partji Pracy w Warszawie.

W Oświęcimiu powstał Komitet organizacyjny Koła Młodych.

Koło wzywa członków do zapisywania się w szeregi straży porządkowej — pełniącej służbę w czasie pogrzebu Juljusza Słowackiego.

Zebranie ogólne Koła Młodych.

Dnia 18 bm. odbyło się **zebranie ogólne Koła Młodych** oraz sympatyków.

Z gości przybyli panie Bartlowa i Stolarska, prezes Dr Dyboski, członkowie wojewódzkiego Zarządu p. Bartel, Dobrzański i Woźny, prezes Koła I p. Herbst, prezes Koła V p. Madejski i in.

Do licznie zebranych gości i członków przemówił kol. Grotowski — skreślając historję Koła — oraz jego dzisiejszy stan i plany na przyszłość. Zebrani przyjęli z uznaniem fakt żywej akcji Koła na prowincji.

Następnie prezes Dr Dyboski wezwał członków Koła w pięknem przemówieniu do karnej służby dla dobra państwa, zaznaczając, że tylko organizacja oparta na posłuszeństwie dla władz naczelnych i wewnętrznej karności — sprostać może swym zadaniom. Mówca wita Koło i stwierdza wysokie walory organizacji młodzieży w nim skupionej, która stosunek swój do stronnictwa opiera na głębokim idealiźmie. Zebrani przyjęli przemówienie prezesa długotrwałemi oklaskami.

Po zebraniu organizacyjnem odbyła się dalsza część wieczoru, spędzonego wspólnie, na który złożyły się wysoce artystyczne produkcje muzyczne p. Zofji Graffówny (fortepian) oraz p. Stehlika (wiolonczela). Panowie Niziński, Motoła i Zamorski swymi monologami podtrzymywali wesoły nastrój wśród zebranych, który przetrwał aż do późnej nocy wśród ogólnej zabawy.

Z uznaniem należy podnieść ofiarną pracę pań z Komitetu z panią Chambré, Królikowską oraz Miarczyńską na czele.

W dużej mierze przyczynił się do urozmaicenia wieczorku p. Rundsztak radjokoncertem na aparacie 4-lampkowym, zbudowanym przez siebie z części kupionych w firmie Natawis — a wzbudzającym ogólne zainteresowanie czystością odbioru.

Kronika.

Prezes Kościałkowski wyjeżdża w dniu 26 bm. do Lwowa, skąd przybędzie do Krakowa na uroczystości związane z pogrzebem Juljusza Słowackiego.

B. premjer Al. Skrzyński wygłosił w zeszłym tygodniu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego wykład na temat „Polityka zagraniczna a Liga Narodów". Wykład ten odbył się za staraniem ruchliwego Związku Pacyfistów.

Zniżki kolejowe dla uczestników uroczystości złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu. Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom, przyjeżdżającym do Krakowa z okazji złożenia zwłok J. Słowackiego na Wawelu, od stacyj, oddalonych od Krakowa najmniej 30 klm. **66 procent ulgę przejazdową** za łączną odległość od stacji wyjazdu do samego Krakowa i z powrotem. Ulga ta odnosi się tylko do pociągów osobowych i ważną jest w dowolnej klasie bez względu na ilość uczestników. **Specjalne ulgi wydano dla młodzieży,** a mianowicie: Ministerstwo Komunikacji wydało rozporządzenie do wszystkich dyrekcyj kolei państw., w myśl którego uczestnicy wycieczek młodzieży szkolnej korzystać mogą z 50 proc. ulg zniżkowych. Ponadto przewozi się przy wycieczkach wychowanków szkół powszechnych, lub średnich na każdych 10 płacących uczniów jednego niezamożnego ucznia bezpłatnie.

Do wszystkich Kół Partji Pracy
województwa krakowskiego.

Tą drogą zwracamy się do wszystkich Kół Partji Pracy wojew. krakowskiego z prośbą o nadsyłanie nam korespondencji bądź to z działalności Kół, bądź to ze stosunków miejscowych. Korespondencje zamieszczać będziemy w specjalnym dziale: Z prowincji.

Myśli polityczne.

Ze wszystkich obowiązków rządu najważniejszą jest troska o wojnę i pokój. W tym kierunku wymaganą jest największa czynność i tam władza wykonawcza powinna największy wpływ wywierać. Tam należy jej również pozostawić najwięcej swobody by mogła działać energicznie i celowo.

Thiers.

Jest pewien rodzaj zepsucia, który wsącza się w serca państw zapomocą środków nieuchwytnych i łagodnych, które płyną z samej natury rzeczy. I tak cnota prowadzi do spoczynku, spoczynek do gnuśności, gnuśność do nieporządku, nieporządek do ruiny. A rzadko tylko na ruinach powstaje porządek, z porządku płynie cnota, a z cnoty chwała i pomyślność.

Machiavelli.

Wydawca: Zarząd Wojewódzki Partji Pracy w Krakowie. Redaktor odp.: Aleksander Kamiński.

Odbito w drukarni »Czasu« w Krakowie, pod zarządem L. Wójcika.